

Co zrobiłbym na miejscu Józefa Piłsudskiego 11 listopada 1918 roku - Alternatywna historia polskiej niepodległości

**Narodowe Święto Niepodległości to państwowe święto obchodzone w Polsce co roku 11 listopada – upamiętnia odzyskanie przez Polskę niepodległości w 1918 roku po 123 latach zaborów.**

Nieustanne zadawanie sobie pytania „*Co by było gdyby...?*” należy do naturalnych skłonności człowieka, bardziej nawet podstawowych - jak dowodzą badania psychologiczne - niż filozoficzne eksperymenty myślowe. Większość ludzi zaczyna, bowiem na pewnym etapie zastanawiać się, jak mogłoby wyglądać ich życie, gdyby pewne kluczowe wydarzenia z przeszłości przyjęły inny obrót. Jednak odruch tworzenia alternatywnych scenariuszy pojawia się nie tylko w rozważaniach nad indywidualnymi biografiami, ale również nad życiem całych społeczeństw. Tak, więc wspomniane pytanie można zadać zarówno na poziomie indywidualnym, jak i ponadindywidualnym. I takie też często jest stawiane.

Czym jednak jest gatunek, który określa się mianem historii alternatywnej? Jakkolwiek wydaje się, że zdefiniowanie tego gatunku jest proste, to doświadczenie badawcze wskazuje jednak, że zmiana historii alternatywnej używa się do określania powieści, które bardzo się od siebie różnią.

Historia alternatywna to gatunek młody, tak więc w większości przypadków nie jest ona uwzględniana w słownikach terminów literackich. Jej definicję można znaleźć jedynie w Leksykonie polskiej literatury fantastycznonaukowej Niewiadowskiego i Smuszkiewicza wydanym w 1990 roku oraz w Słowniku rodzajów i gatunków literackich zredagowanym przez Grzegorza Gazdę (definicję historii alternatywnej napisała Natalia Lemann). Definicje te opisują historię alternatywną w następujący sposób:

Historia alternatywna — fikcyjny przebieg zdarzeń dziejowych w mniejszym lub większym stopniu zbliżony do faktów znanych z autentycznej historii. Mechanizm historii alternatywnej polega na pokazywaniu innych wariantów procesu historycznego, zapoczątkowanych wydarzeniami fikcyjnymi, które aczkolwiek możliwe, w istocie się nie ziściły. Jest, więc taki sam jak w eksperymencie myślowym fantastyki naukowej, ponieważ sprowadza się do odpowiedzi na pytanie, co by było, gdyby... Materiałem jednakże, z którego budowany jest świat przedstawiony utworu, są realia historyczne, a celem owych zabiegów — poznanie ukrytych sprężyn, napędzających proces dziejowy,

Historia alternatywna - jest to gatunek prozy fikcjonalnej, spekulatywnej, której akcja rozgrywa się w świecie, w którym wydarzenia historyczne miały inny przebieg niż w rzeczywistości. Historie alternatywne twórczo rozwijają, więc spekulacje probabilistyczne, odpowiadając na pytanie, „co by było gdyby”. Mechanizm historii alternatywnych polega na pokazywaniu odmiennych wariantów przebiegu procesu historycznego, które mimo że możliwe, nie ziściły się. Principium gatunku jest tzw. POD, point of divergence, czyli wydarzenie inicjujące rozejście się dróg historii oficjalnej i faktycznej z historią wirtualną. Autor historii alternatywnych, wybierając moment rozejścia się dróg historii, musi przedstawić fabularnie konsekwencje wynikłe z odmiennego przebiegu zdarzeń. Historie alternatywne również

mocno bazują na przeszłości, co na teraźniejszości, będąc wypadkową aktualności społecznych, politycznych.

Powieści z gatunku historii alternatywnych są popularne wśród czytelników, ale często deprecjonowane przez krytyków literackich. Nierzadko opisuje się je, jako powieści oparte na absurdalnych założeniach, służące głównie rozrywce i poprawieniu samopoczucia odbiorców. W takich opiniach powtarza się również przekonanie, że książki te ze względu na swój fantastyczny sztafaż nie mogą przekazać żadnej prawdy na temat rzeczywistości, wręcz przeciwnie, niejednokrotnie służą tworzeniu fałszywej wizji świata i ideologicznej indoktrynacji - zazwyczaj o prawicowym charakterze. Zarzuty te są jednak w znacznej mierze nieprawdziwie albo drastycznie uproszczone. Historie alternatywne mogą być interesującym przedmiotem badań, ponieważ ujawniają społeczne koncepcje przeszłości i zbiorowe kompleksy, niejednokrotnie mocno angażując się w politykę pamięci.

Szansa na odzyskanie przez Polskę niepodległości pojawiła się już na przełomie października i listopada 1918 r. Sytuacja międzynarodowa była dla Polski wyjątkowo korzystna. Zakończenie I wojny światowej to był ten promyk nadziei, na który pokolenia Polaków czekały 120 lat. Klęska Niemiec, rozpad Austro-Węgier – tych sprzyjających okoliczności Polacy nie mogli zaprzepaścić. 28 października 1918 r. w Krakowie posłowie polscy do parlamentu austriackiego powołali Polską Komisję Likwidacyjną, która dwa dni później przejęła władzę w Galicji. Na jej czele stanął Wincenty Witos, przywódca PSL „Piast”. W nocy z 6 na 7 listopada w zajętych kilka dni wcześniej Lublinie powołano Tymczasowy Rząd Ludowy Republiki Polskiej, którego premierem został Ignacy Daszyński, przywódca galicyjskich socjalistów. W Warszawie od września 1917 r. działała powołana przez Niemcy i Austro-Węgry Rada Regencyjna. Na początku listopada 1918 r. regenci starali się powołać rząd. Sytuację polityczną w Warszawie zmieniło w sposób zasadniczy przybycie 10 listopada 1918 r. specjalnym pociągiem z Berlina uwolnionego z twierdzy magdeburskiej Józefa Piłsudskiego. Tuż po przybyciu do Warszawy Piłsudski odbył rozmowy z członkami Rady Regencyjnej. W ich wyniku zrezygnował z planowanego wyjazdu do Lublina, gdzie od trzech dni na wyzwolonych terenach działał Tymczasowy Rząd Republiki Polskiej z Ignacym Daszyńskim na czele. Rząd ten zresztą na wiadomość o powrocie Piłsudskiego z Magdeburga oddał mu się do dyspozycji. Generalny gubernator, gen. Hans von Beseler potajemnie opuścił Warszawę, a Polska Organizacja Wojskowa razem z żołnierzami Polskiej Siły Zbrojnej przystąpiły do rozbrajania stacjonujących w Warszawie oddziałów niemieckich. Przyjazd Piłsudskiego do Warszawy wywołał powszechny entuzjazm jej mieszkańców i tylko o jeden dzień wyprzedził wiadomość o tym, że w okolicach Compiègne delegacja rządu niemieckiego podpisała zawieszenie broni, które kończyło działania bojowe I wojny światowej. W tych dniach Polacy uświadomili sobie, że po latach niewoli odzyskali niepodległość. 11 listopada 1918 r. Rada Regencyjna przekazała władzę wojskową i naczelne dowództwo wojsk polskich jej podległym brygadierowi Józefowi Piłsudskiemu. Marszałek, mając powszechne poparcie społeczne, zdecydował się przejąć władzę od regentów, podkreślając w ten sposób jej ciągłość i legalny charakter. Nie wszyscy byli zadowoleni z tej procedury. Wskazywano na to, iż Piłsudski nie powinien być sukcesorem instytucji powołanej do życia przez okupantów.

Jestem w stanie stwierdzić, że podobnie i ja zachowałabym się na miejscu Józefa Piłsudskiego, ponieważ teraz jest nam łatwo mówić zrobiłabym tak, ewentualnie tak. Historia alternatywna staje się coraz popularniejszym sposobem interpretowania zamierzchłej, jak i

obecnej polityki. Teraz są inne czasy, inne problemy. Niemniej jednak gdybyśmy się znaleźli w tamtych czasach, w tamtej sytuacji mając takie możliwości jak były wtedy dostępne, może też podejmowalibyśmy takie właśnie decyzje. Im dłuższa bowiem perspektywa czasu, tym więcej zmiennych decyzji wchodzi w grę. Wystarczyłoby de facto kilku nieudolnych władców bądź jakiś większy bunt szlachty lub wojska, by największa nawet potęga legła w gruzach. Poza tym, rozwój sytuacji politycznej mógłby okazać się niekorzystny dla nas, a tym samym moglibyśmy zachować niezależność i umocnić nieco naszą pozycję na arenie międzynarodowej, ale wcale nie musielibyśmy stać się niepodległym Państwem.